

UZASADNIENIE

W pozwie z 4 czerwca 2018 r. P. D. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. K. kwoty 757.259,75 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 września 2017 r. oraz kosztami postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że roszczenie objęte żądaniem pozwu to należność główna wynikająca z porozumienia z 21 września 2017 r., od tej kwoty powód dochodził odsetek ustawowych za opóźnienie liczone od daty porozumienia. Powód przedstawił historię współpracy stron wyjaśniając, że od wielu lat sprzedawał pozwanej towary, pozwana nie zgłaszała zastrzeżeń co do ilości i jakości towarów, jednak ceny - mimo upływu terminów płatności zakreślonych w fakturach VAT - nie płaćła. Pozwana złożyła pisemne oświadczenie o uznaniu długu, ze zobowiązania nie wywiązała się w całości, wobec tego strony zawarły kolejne porozumienie, którego postanowień pozwana także nie dotrzymała, a następnie jeszcze dwa porozumienia, ostatnie 21 września 2017 r. na kwotę 757.259,75 zł, z którego pozwana się nie wywiązała. Dlatego też wniesienie pozwu stało się konieczne.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwana zaprzeczyła aby powodowi przysługiwało jakiegokolwiek wymagalne zobowiązanie względem pozwanej. Z ostrożności procesowej podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Pozwana przyznała, że zawierała z powodem porozumienia z 2015 r. i 2017 r. natomiast nie pamięta aby podpisywała tego rodzaju dokumenty w 2014 r. i 2016 r. Pozwana podniosła, że uchyliła się od skutków prawnych swoich oświadczeń z 2015 r. i 2017 roku składając powodowi oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych tych oświadczeń z powołaniem na błąd. Jednocześnie oświadczyła w treści odpowiedzi na pozew, że uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia o uznaniu długu z 2014 r. i porozumienia z 2016 r., albowiem także te porozumienia złożone zostały pod wpływem błędu.

Na rozprawie 16 kwietnia 2019 r. powód cofnął pozew co do kwoty 11.544,68 zł (w tym co do kwoty 4350,67 zł, zapłaconej przez pozwaną po podpisaniu porozumienia z 21 września 2017 r.) z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od 21 września 2017 r. Pozwana wyraziła zgodę na cofnięcie pozwu

Postanowieniem z 26 kwietnia 2019 r. postępowanie zostało umorzone w części dotyczącej kwoty 11.544,68 zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od 21 września 2017 r. Postanowienie jest prawomocne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. D. od 1993 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą: Hurt - (...).

M. K. od 2008 r. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą: (...), (...) F., (...), M. K..

Dowód : wydruk z (...) P. D. k. 9;

wydruk z (...) M. K. k. 8.

Od 2009 r. P. D. i M. K. pozostawali w stałych stosunkach gospodarczych. P. D. prowadził hurtownię wyrobów pasmanteryjnych, M. K. kupowała w hurtowni (...) towary w celu dalszej odsprzedaży w ramach prowadzonej działalności gospodarczej

W ramach współpracy P. D. i M. K. zawarli szereg umów sprzedaży, na podstawie których P. D. wydał M. K. towar, a M. K. zobowiązała się zapłacić cenę. Każda transakcja potwierdzona była paragonem oraz fakturą VAT, sporządzaną na formularzu wypełnionym przez P. D. pismem ręcznym. M. K. dokonywała zakupów w hurtowni (...) co kilka dni, za cenę od kilku do kilku tysięcy złotych.

M. K. w prowadzeniu działalności gospodarczej pomagał mąż S. K., M. K. nie udzieliła mu jednak pełnomocnictwa do składania oświadczeń woli w jej imieniu.

Początkowo zapłata ceny za kupione towary dokonywana była gotówką. Po kilku latach prowadzenia działalności M. K. zaczęła mieć problemy finansowe, poprosiła wówczas P. D., aby faktury były wystawiane z odroczonym terminem płatności. P. D. zgodził się na taką formę współpracy.

Na każdym wydrukowanym paragonie znajdował się zapis „zapłacono gotówką”, faktyczna forma zapłaty odnotowywana była w treści faktury VAT. Jeśli transakcja została dokonana z odroczonym terminem płatności, w treści faktury w rubryce „termin zapłaty” wpisywano liczbę dni (np. „termin zapłaty 7 dni”). W rubryce „sposób zapłaty” mógł być wówczas zamieszczony zapis: gotówka bądź przelew. O tym, czy faktura dotyczyła transakcji z odroczonym terminem płatności, decydował zapis w rubryce „termin zapłaty”. Jeśli faktura została opłacona gotówką w dniu wystawienia, w rubryce „termin zapłaty” wpisywana była kreska.

P. D. prowadził zeszyt, w którym odnotowywał każdą transakcję, w ramach której towar wydawany był z odroczonym terminem płatności.

M. K. nie odnotowywała nigdzie stanu swojego zadłużenia.

Dowód: zeznania świadka S. K. - k. 792-796v, 798

przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783 v

przesłuchanie pozwanej - k. 795 v- 796 v, 789 oraz 783 v -784

zestawienie nieuregulowanych faktur VAT w latach 2009 - 2013 - k. 762-778

faktury VAT k. 52 – 565, 751 – 761

oryginały faktur VAT i paragonów (ulożone latami od 2009 do 2013) - załącznik do akt

Po kilku latach współpracy P. D. uznał, że ilość niezapłaconych faktur M. K. jest na tyle duża, że istnieje potrzeba spisania porozumienia określającego stan zadłużenia M. K.. Uważał, że potrzeba ta jest tym bardziej uzasadniona, że faktury po kilku latach od wystawienia, podobnie jak paragony, mogą wyblaknąć bądź zaginąć (faktury wystawiane były pismem ręcznym w technice samokopiującej). P. D. założył jednocześnie, że kwota wskazana w porozumieniu powinna być szacunkowa, po to aby nie dokonywać pracochłonnej czynności wyszukiwania, zliczania i weryfikowania faktur, których ilość była znaczna.

Dowód: przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783

3 kwietnia 2014 r. M. K. w hurtowni (...), na jego prośbę pismem ręcznym osobiście sporządziła dokument zatytułowany (...), który podpisała czytelnie imieniem i nazwiskiem oraz opatrzyła pieczętkami firmowymi. W oświadczeniu tym wskazała że: „[...] łączna suma zaległości wszystkich faktur wystawionych przez Hurtownia (...) wynosi 1.012.000,- (jeden milion dwanaście tysięcy, zero groszy). Oświadczam zaległość będzie wpłacana w kasie firmy lub przelewem na konto w ratach”.

M. K. nie przyznała się mężowi, że 3 kwietnia 2014 r. podpisała oświadczenie tej treści.

Dowód: kserokopia oświadczenia z 3 kwietnia 2014 r. z notarialnym poświadczeniem zgodności z oryginałem - k. 16 – 16v.

zeznania świadka S. K. - k. 792-796v, 798

przesłuchanie pozwanej - k. 795 v- 796 v, 789 oraz 783 v -784

Po zawarciu porozumienia strony kontynuowały współpracę, bieżące transakcje były jednak rozliczane od razu.

W ciągu roku po podpisaniu porozumienia M. K. spłaciła część zadłużenia, o jakim mowa w dokumencie z 3 kwietnia 2014 r.

P. D. uznał, że istnieje potrzeba spisania kolejnego porozumienia, aby strony nie miały wątpliwości co do stanu zadłużenia M. K..

W czasie spotkania w marcu 2015 r. M. K. zakwestionowała kwotę zadłużenia, wynikającą z wyliczeń P. D., twierdziła bowiem, że w ciągu roku dokonywała wpłat na rachunek bankowy oraz wpłat gotówkowych i że kwota jej długu jest niższa, niż wskazywana przez P. D.. P. D. zgodził się ostatecznie podpisać w ramach ugody porozumienie na kwotę wskazywaną przez M. K., mimo tego, że była niższa od jego własnych wyliczeń.

Dowód: przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783

14 marca 2015 r. M. K. podpisała w hurtowni (...) dokument zatytułowany (...).

Dokument został sporządzony w systemie komputerowym i wydrukowany przez P. D., pozostawiono w nim jednak puste pola, które pismem ręcznym osobiście wypełniła M. K. (ręczne zapisy dotyczyły wskazania roku rozpoczęcia współpracy, kwoty niuregulowanych należności wpisanej przez M. K. cyframi oraz słownie, deklarowanej miesięcznej raty spłaty zadłużenia).

W punkcie I (...) wskazano, że kupująca od 2009 r. do dnia podpisania niniejszego porozumienia kupiła i odebrała od sprzedającego towar. Sprzedający wystawił dla kupującej odpowiednie faktury za kupiony towar. Wszystkie należności z tytułu zapłaty są wymagalne, kupująca uznała je i oświadczyła, że zostaną przez nią w całości zapłacone.

W punkcie II wskazano, że do dnia podpisania niniejszego (...) kupująca przekazała sprzedającemu część wymagalnych należności za sprzedany towar. Wartość niuregulowanych należności z tytułu sprzedaży towaru kupującej na dzień podpisania porozumienia wynosi 861.327,50 zł (w nawiasie wpisano tą samą kwotę słownie). Płatności już dokonane przez kupującą oraz te zrealizowane po zawarciu niniejszego porozumienia zaliczane będą kolejno na poczet najstarszych należności sprzedającego. Jednocześnie kupująca nie zgłaszała i nie zgłasza sprzedającemu jakichkolwiek roszczeń co do jakości czy ilości sprzedanego i przekazanego jej towaru.

W punkcie III strony oświadczyły, że ich intencją jest dalsze zgodne prowadzenie współpracy w ramach prowadzonych działalności gospodarczych. Z tego powodu strony oświadczyły, że kupująca będzie spłacała wymagalne należności w częściach uzgodnionych w (...) ze sprzedającym, przy czym kupująca oświadczyła, że będzie to kwota nie mniejsza niż 12.000 zł miesięcznie.

Dalej zapisano, że oświadczenie to nie stanowi jakiegokolwiek odroczenia terminu płatności wymagalnych należności czy też rozłożenia ich na raty. Wszystkie należności pozostają w całości wymagalne i płatne.

Kupująca oświadczyła, że zrzeka się możliwości podnoszenia zarzutu przedawnienia w stosunku do przysługujących sprzedającemu wierzytelności przedawnionych w dniu podpisania niniejszego porozumienia.

Dowód: kopia wierzytelna oświadczenia z 14 marca 2015 r. z notarialnym poświadczeniem zgodności z oryginałem - k. 15-15 v,

przesłuchanie pozwanej - k. 795 v- 796 v, 789 oraz 783 v -784

M. K. nie przyznała się mężowi, że 14 marca 2015 r. podpisała oświadczenie tej treści.

W ciągu roku po podpisaniu porozumienia dokonywane były kolejne spłaty przez M. K., były one jednak nieregularne i znacznie niższe niż deklarowana kwota 12.000 zł (rzędu kilkuset złotych).

Strony kontynuowały współpracę, bieżące transakcje były rozliczane od razu.

Po roku P. D. zaczął się niepokoić, nalegał na podpisanie kolejnego porozumienia obrazującego stan aktualnego zadłużenia M. K., wynikającego z nieregularnie spłacanego wcześniejszego porozumienia. S. K. przypadkiem usłyszał rozmowę telefoniczną M. K. i P. D., po tym zdarzeniu dowiedział się o podpisanych przez M. K. w 2014 i 2015 roku porozumieniach. O kolejnych porozumieniach miał już bieżącą wiedzę, doradzał żonie przy ich podpisywaniu.

M. K. w 2016 r. zaczęła wystawiać na rzecz P. D. faktury VAT za usługi (polegające m.in. na haftowaniu), przy czym w tytule płatności wpisywano „kompensata”.

Dowód: faktury VAT - k. 698-700

zeznania świadka S. K. - k. 792-796v, 798

przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783 v

przesłuchanie pozwanej - k. 795 v- 796 v, 789 oraz 783 v -784

W piśmie z 24 lutego 2016 r. P. D. wezwał M. K. do zapłaty kwoty 804.620,95 zł w ratach płatnych miesięcznie w kwocie 11.300 zł lub tygodniowo w kwocie 2.820 zł.

Dowód: wezwanie do zapłaty z 24 lutego 2016 r. z potwierdzeniem nadania k. 44 – 45.

31 maja 2016 r. M. K. i P. D. podpisali kolejne (...).

Dokument - podobnie jak poprzednio - został sporządzony w systemie komputerowym i wydrukowany przez P. D., pozostawiono w nim jednak puste pola, które pismem ręcznym wypełnił P. D. (ręczne zapisy dotyczyły wskazania roku rozpoczęcia współpracy, kwoty niuregulowanych należności wpisanej cyframi oraz słownie, deklarowanej miesięcznej raty spłaty zadłużenia).

W punkcie I (...) wskazano, że kupująca od 2009 r. do dnia podpisania niniejszego (...) kupiła i odebrała od sprzedającego towar. Sprzedający wystawił dla kupującej odpowiednie faktury za kupiony towar. Wszystkie należności z tytułu zapłaty są wymagalne, kupująca uznała je i oświadczyła, że zostaną przez nią w całości zapłacone.

W punkcie II (...) wskazano, że do dnia podpisania porozumienia kupująca przekazała sprzedającemu część wymagalnych należności za sprzedany towar. Wartość niuregulowanych należności z tytułu sprzedaży towaru kupującej na dzień podpisania porozumienia wynosi 793.033,19 zł (w nawiasie wpisano tą samą kwotę słownie). Płatności już dokonane przez kupującą oraz te zrealizowane po zawarciu niniejszego porozumienia zaliczane będą kolejno na poczet najstarszych należności sprzedającego. Jednocześnie kupująca nie zgłaszała i nie zgłasza sprzedającemu jakichkolwiek roszczeń co do jakości czy ilości sprzedanego i przekazanego jej towaru.

W punkcie III (...) strony oświadczyły, że ich intencją jest dalsze zgodne prowadzenie współpracy w ramach prowadzonych działalności gospodarczych. Z tego powodu strony oświadczyły, że kupująca będzie spłacała wymagalne należności w częściach uzgodnionych w porozumieniu ze sprzedającym, przy czym kupująca oświadczyła, że będzie to kwota nie mniejsza niż 12.000 zł miesięcznie.

Dalej strony zapisały, że oświadczenie to nie stanowi jakiegokolwiek odroczenia terminu płatności wymagalnych należności czy też rozłożenia ich na raty. Wszystkie należności pozostają w całości wymagalne i płatne.

Kupująca jednocześnie oświadczyła, że zrzeka się możliwości podnoszenia zarzutu przedawnienia w stosunku do przysługujących sprzedającemu wierzytelności przedawnionych w dniu podpisania niniejszego porozumienia.

Dowód: kopia wierzytelna oświadczenia z 31 maja 2016 r. z notarialnym poświadczeniem zgodności z oryginałem - k. 14 – 14v;

przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783 v

przesłuchanie pozwanej - k. 795 v- 796 v, 789 oraz 783 v -784

W ciągu roku po podpisaniu porozumienia dokonywane były kolejne spłaty przez M. K., nadal były one jednak nieregularne i znacznie niższe niż deklarowana kwota 12.000 zł (rzędu kilkuset złotych).

Dowód: przesłuchanie powoda - k. 794 v-795 v, 789 oraz 782 v-783

Kolejne porozumienie M. K. i P. D. podpisali 21 września 2017 r.

Dokument - podobnie jak poprzednio - został sporządzony w systemie komputerowym i wydrukowany przez P. D., pozostawiono w nim jednak puste pola, które pismem ręcznym wypełnił P. D. (ręczne zapisy dotyczyły wskazania roku rozpoczęcia współpracy, kwoty nieuregulowanych należności wpisanej cyframi oraz słownie, deklarowanej miesięcznej raty spłaty zadłużenia).

W punkcie I (...) wskazano, że kupująca od 2009 r. do dnia podpisania niniejszego porozumienia kupiła i odebrała od sprzedającego towar. Sprzedający wystawił dla kupującej odpowiednie faktury za kupiony towar. Wszystkie należności z tytułu zapłaty są wymagalne, kupująca uznała je i oświadczyła, że zostaną przez nią w całości zapłacone.

W punkcie II (...) wskazano, że do dnia podpisania niniejszego porozumienia kupująca przekazała sprzedającemu część wymagalnych należności za sprzedany towar. Wartość nieuregulowanych należności z tytułu sprzedaży towaru kupującej na dzień podpisania porozumienia wynosi 757.259,75 zł (w nawiasie wpisano tą samą kwotę słownie). Płatności już dokonane przez kupującą oraz te zrealizowane po zawarciu niniejszego porozumienia zaliczane będą kolejno na poczet najstarszych należności sprzedającego. Jednocześnie kupująca nie zgłaszała i nie zgłasza sprzedającemu jakichkolwiek roszczeń co do jakości czy ilości sprzedanego i przekazanego jej towaru.

W punkcie III (...) strony oświadczyły, że ich intencją jest dalsze zgodne prowadzenie współpracy w ramach prowadzonych działalności gospodarczych. Z tego powodu strony oświadczyły, że kupująca będzie spłacała wymagalne należności w częściach uzgodnionych w porozumieniu ze sprzedającym, przy czym kupująca oświadczyła, że będzie to kwota nie mniejsza niż 12.000 zł miesięcznie.

Dalej strony zapisały, że oświadczenie powyższe nie stanowiło jakiegokolwiek odroczenia terminu płatności wymagalnych należności czy też rozłożenia ich na raty. Wszystkie należności pozostają w całości wymagalne i płatne.

Kupująca jednocześnie oświadczyła, że zrzeka się możliwości podnoszenia zarzutu przedawnienia w stosunku do przysługujących sprzedającemu wierzytelności przedawnionych w dniu podpisania niniejszego porozumienia.

Dowód: kopia wierzytelna oświadczenia z 31 maja 2016 r. z notarialnym poświadczeniem zgodności z oryginałem - k. 13 – 13v.

Po dniu 21 września 2017 r. M. K. przelewem dokonywała wpłat na rzecz P. D..

Łączna suma wpłat dokonanych po dniu 21 września 2017 r. wynosi 4.350,67 zł (są to wpłaty w kwotach: 600 zł, 500 zł, 500 zł, 1090 zł, 193,72 zł, 600,75 zł, 466 zł, 400,20 zł).

Dowód: dokumenty wygenerowane elektronicznie „potwierdzenie wykonania operacji”- k. 573-697

Pismem z 2 listopada 2017 r. (...) sp. z o.o. w C. w imieniu P. D. wezwała M. K. do zapłaty kwoty 757.259,75 zł wynikającej z porozumienia z 21 września 2017 r. wraz z odsetkami i kosztami windykacyjnymi, w terminie do 9

listopada 2017 r. (łącznie 841.077,13 zł). W piśmie zaproponowano zawarcie ugody, co spowoduje wykreślenie z „giełdy długów”.

Pismem z 15 listopada 2017 r., w odpowiedzi na powyższe wezwanie pełnomocnik M. K. adwokat K. G. wezwał P. D. do przedstawienia podstawy faktycznej i prawnej żądania zapłaty z dokładnym wyszczególnieniem dokumentów księgowych, z których miałyby wynikać zobowiązanie. Jednocześnie w treści tego pisma - z daleko idącej ostrożności - pełnomocnik M. K. oświadczył, że M. K. uchyła się od skutków prawnych oświadczeń woli w postaci porozumienia z 21 września 2017 r. oraz analogicznego porozumienia z 2015 r., które to oświadczenia zostały złożone w błędzie co do istnienia zadłużenia, bez weryfikacji dokumentacji księgowej, opierając się w całości na zapewnieniach P. D..

Do pisma załączono pełnomocnictwo procesowe od M. K. dla adwokata K. G. z 7 listopada 2017 r., zawierające m.in. umocowanie do składania oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym.

Dowód: ostateczne wezwanie do zapłaty wraz z dowodem nadania k. 10 – 12

pismo z 15 listopada 2017 r. z pełnomocnictwem k. 32 – 33

W odpowiedzi na pozew złożonej w toku niniejszego postępowania (VIII GC 518/18), datowanej na 10 września 2018 r. i doręczonej pełnomocnikowi procesowemu powoda, pełnomocnik procesowy M. K. adwokat K. G. oświadczył, że M. K. uchyła się od skutków prawnych oświadczeń woli w postaci oświadczenia pozwanej o uznaniu długu z 2014 r. i porozumienia z 2016 r., albowiem złożone zostały pod wpływem błędu.

Dowód: odpowiedź na pozew - k. 29-31

Pismem z 16 października 2018 r., zatytułowanym „oświadczenie” i skierowanym do P. D., M. K. uchyliła się od skutków prawnych oświadczeń woli z 9 kwietnia 2014 r., 14 marca 2015 r., 31 maja 2016 r., 31 września 2017 r., w których potwierdzała istnienie zaległości w płatnościach, albowiem zostały one złożone pod wpływem błędu, bez sprawdzenia dokumentacji księgowej dotyczącej współpracy. M. K. wyjaśniła, że po otrzymaniu w listopadzie 2017 r. przedsądowego wezwania do zapłaty zweryfikowała posiadaną dokumentację księgową i jak się okazało na dzień wystawienia wezwania do zapłaty nie istniały żadne wymagalne należności na rzecz P. D..

Pismo zostało wysłane pocztą adres P. D..

Dowód: oświadczenie z potwierdzeniem nadania - k. 734, 735

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione w części, tj. co do całej kwoty głównej (której wysokość po częściowym umorzeniu postępowania wynosi 745.715,07 zł) oraz co do ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia 22 września 2017 r. (oddaleniu podlegało powództwo co do żądania zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie za dzień 21 września 2017 r.).

Powód wywodzi roszczenie objęte żądaniem pozwu z umowy ugody, zawartej przez strony 21 września 2017 r.

Zgodnie z art. 917 k.c. „przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać”. Definicja ta pozwala na wyróżnienie trzech cech konstrukcyjnych ugody: po pierwsze ugoda może być zawarta w sytuacji, gdy między stronami istnieje niepewność lub spór co do roszczeń wynikających z istniejącego między nimi stosunku prawnego, po drugie – celem zawarcia ugody jest uchylenie tej niepewności, po trzecie – strony dążą do tego celu przez wzajemne ustępstwa. Pojęcie „ustępstwo” rozumiane jest szeroko, ustępstwem może być także złożenie oświadczenia w przedmiocie uznania długu przez dłużnika.

W orzecznictwie na tle art. 917 k.c. wskazuje się, że : „[...] przedmiotowo istotnym elementem ugody są wzajemne ustępstwa. Jednakże dla poczynienia wzajemnych ustępstw nie jest konieczne istnienie niepewności lub sporu co do roszczeń wynikających ze stosunku prawnego, w zakresie którego ugoda jest zawierana. Wzajemne ustępstwa mogą mieć na celu zapewnienie wykonania roszczeń” [por. wyrok SN z 24 lipca 2002 r., I CKN 915/00].

Z kolei zgodnie z art. 506 § 1 k.c. „jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa (odnowienie)”.

W orzecznictwie i doktrynie nie ma wątpliwości, że ugoda może wywoływać skutki odnowienia [por. uchwała SN z 18.12.1985 r., III CZP 64/85, wyrok SN z 15.10.1999 r., III CKN 373/98]. Innymi słowy, dopuszczalne jest zakwalifikowanie ugody (art. 917 k.c.) jako zarazem umowy nowacyjnej (art. 506 § 1 k.c.) [por. wyrok SA w Katowicach z 1.12.2015 r., I ACa 945/15]. Odnowienie powstaje jedynie przy spełnieniu szczególnych przesłanek; sama zmiana treści zobowiązania nie stanowi odnowienia, jeżeli nie towarzyszy jej animus novandi, tzn. zamiar umorzenia dotychczasowego zobowiązania przez zaciągnięcie nowego [por np. wyrok SA w Łodzi z 10.9.2015 r., I ACa 329/15]. Jeżeli istota umowy sprowadza się przykładowo jedynie do zmiany warunków spłaty długu, określa terminy i kwoty płatności poszczególnych rat, to brak jest podstaw do przyjęcia istnienia nowacji [por. wyrok SN z 30.1.2007 r., IV CSK 356/06].

Umowa o odnowienie, jako czynność przysparzająca, zawierana jest causa solvendi (w celu umorzenia dotychczasowego zobowiązania). Z chwilą zawarcia umowy o odnowienie dawne zobowiązanie wygasa [por. wyrok SN z 26 maja 1999 r., III CKN 240/98].

W rozpoznawanej sprawie strony kolejno zawierały umowy ugód, z których pierwsza to spisana przez pozwaną pismem ręcznym ugoda z 3 kwietnia 2014 r. Wprawdzie dokument ten zawiera podpis jedynie pozwanej, powód oświadczenia tego bowiem nie podpisał, zaakceptował jednak jego warunki, co pozwala przyjąć, że 3 kwietnia 2014 r. strony zawarły umowę ugody, składając zgodne oświadczenia woli (umowa ugody nie wymaga formy szczególnej, oświadczenie powoda mogło być więc złożone ustnie).

Pozwana w toku procesu utrzymywała, że nie pamięta okoliczności sporządzenia tej ugody, potwierdziła zarazem, że została ona przez nią własnoręcznie spisana. Skoro pozwana nie tylko podpisała ten dokument, ale osobiście napisała jego treść, przyjmując trzeba, że oświadczenie to zostało przez pozwaną złożone dobrowolnie i w stanie świadomym. Pozwana nie podnosi zresztą wobec tego oświadczenia woli (jak również wobec kolejnych oświadczeń woli składających się na kolejno zawierane porozumienia) zarzutów dotyczących składania tych oświadczeń w stanie braku świadomości lub swobody czy też pod wpływem groźby, powołuje się natomiast na inną wadę oświadczenia woli - błąd (co zostanie omówione poniżej).

Wobec niepamięci pozwanej okoliczności podpisania oświadczenia z 3 kwietnia 2014 r. ustalone zostały w oparciu o dowód z przesłuchania powoda, który zeznał, że po kilku latach ciągłej współpracy ilość niezapłaconych przez pozwaną faktur była na tyle duża, że powstała potrzeba spisania porozumienia określającego stan zadłużenia pozwanej, tym bardziej, że faktury po kilku latach od wystawienia, podobnie jak paragony, mogą wyblaknąć bądź zaginąć (faktury wystawiane były pismem ręcznym w technice samokopiującej). Powód uznawał zarazem, że kwota wskazana w porozumieniu powinna być szacunkowa, po to aby nie dokonywać pracochłonnej czynności wyszukiwania, zliczania i weryfikowania faktur, których ilość była znaczna. Zeznania powoda - ocenione w połączeniu z dokumentem w postaci „oświadczenia” z 3 kwietnia 2014 r. i oryginałami faktur VAT wraz z paragonami [por. załącznik do akt] - należy uznać za wiarygodne, w treści tego dokumentu zapisane bowiem zostało, że łączna suma zaległości wszystkich wystawionych faktur wynosi 1.012.000 zł, jest to więc kwota zaokrąglona do pełnego tysiąca, tymczasem faktury wystawiane przez powoda dotyczą towarów, których wartość wyrażana była w złotych i groszach (przedmiotem sprzedaży były drobne artykuły pasmanteryjne, z tym, że często sprzedawane w dużych ilościach), tym samym nieprawdopodobne jest, aby suma wszystkich zaległych faktur wyrażała się kwotą zaokrągloną do pełnego tysiąca. Z powyższego wynika, że wskazana w „oświadczeniu” z 3 kwietnia 2014 r. kwota jest kwotą szacunkową, zaokrągloną, ustaloną przez strony jako

kwota nowego zobowiązania, z jednoczesną wolą umorzenia zobowiązań wcześniejszych, wynikających z zawartych umów sprzedaży.

Zawierając omawiane porozumienie strony czyniły więc sobie wzajemne ustępstwa: powód godził się na zapłatę w kasie firmy lub przelewem na konto w ratach, pozwana składała zaś oświadczenie o uznaniu długu. Zarazem skoro wysokość kwoty zadłużenia została przez strony określona szacunkowo, to wprost prowadzi to do konkluzji, że wzajemne ustępstwa strony poczyniły sobie nie tylko w celu zapewnienia wykonania roszczeń w ratach, ale także - jak już wspomniano - z jednoczesną wolą umorzenia zobowiązań wcześniejszych, wynikających z zawartych umów sprzedaży. Tym samym należy zakwalifikować łączącą strony umowy jako umowę ugody (art. 917 k.c.) i zarazem umowę nowacyjną (art. 506 § 1 k.c.). Była to więc umowa zawarta causa solvendi (w celu umorzenia dotychczasowego zobowiązania), z chwilą jej zawarcia dawne zobowiązania, tj. zobowiązania z umów sprzedaży zawartych przed 3 kwietnia 2014 r., wygasły. W ich miejsce powstało nowe zobowiązanie, z umowy ugody, w ramach którego pozwana zobowiązała się zapłacić kwotę 1.012.000 zł w ratach.

Co roku, zawierane były kolejne umowy, tytułowane za każdym razem (...), podpisywane przez obie strony. (...) dotyczyły tego samego zadłużenia, które 3 kwietnia 2014 r. zostało przez strony szacunkowo określone kwotą 1.012.000 zł. Jednocześnie strony kontynuowały współpracę, bieżące transakcje były jednak rozliczone od razu. W przypadku umów zatytułowanych (...) świadczenie pieniężne pozwanej za każdym razem było świadczeniem niższym niż przed rokiem, uwzględniało bowiem kwotę wpłat dokonanych przez pozwaną w ciągu roku. W kolejno podpisywanych umowach ugód, to jest w (...) z 2015 r., 2016 r., 2017 r. pozwana uznawała swój dług (w kwocie odpowiednio niższej od określonej wcześniejszym porozumieniem), zarazem powód godził się na zapłatę tego długu przez pozwaną w miesięcznych ratach (określonych na 12.000 zł), z zastrzeżeniem jednoczesnym, że rozłożenie na raty nie stanowi odroczenia terminu płatności ugodzonej należności (pkt III). Jak wynika ze sposobu wykonywania każdej z umów strony rozumiały ten zapis w taki sposób, że o ile pozwana będzie dokonywała płatności w ratach wynoszących 12.000 zł, to powód nie będzie wobec pozwanej egzekwował swojej wierzytelności z zastosowaniem przymusu państwowego (nie wystąpi przeciwko pozwanej na drogę postępowania sądowego), gdyby jednak pozwana tych płatności nie dokonywała, to cała ugodzona należność pozostaje wymagalna i płatna. Taki model ugód, przewidujący natychmiastową wymagalność roszczenia w przypadku opóźnienia w płatności rat, jest powszechnie stosowany w obrocie między przedsiębiorcami. Każde kolejne porozumienie między stronami było więc umową ugody i zarazem umową nowacji, strony na nowo określały bowiem termin wymagalności zadłużenia przyjmując, że przypada on od daty nowego porozumienia (innymi słowy powód za każdym razem rezygnował, w ramach ustępstw, z roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie od niezapłaconej kwoty długu, za czas od podpisania poprzedniego porozumienia).

Mając na uwadze powyższe rozważania przyjąć trzeba, że powód udowodnił, iż strony zawarły umowę ugody z 21 września 2017 r., z której powstało po jego stronie roszczenie o zapłatę kwoty 757.259,75 zł, w całości wymagalne w dacie zawarcia porozumienia pod warunkiem, że pozwana nie będzie dokonywała spłaty kwoty porozumienia w ratach wynoszących 12.000 zł miesięcznie.

Pozwana złożyła dokumenty elektroniczne „Potwierdzenie wykonania operacji”, z analizy których wynika, że po dniu 21 września 2017 r. dokonała wpłat na rzecz powoda w kwotach: 600 zł, 500 zł, 500 zł, 1090 zł, 193,72 zł, 600,75 zł, 466 zł, 400,20 zł (łącznie 4.350,67 zł). Tym samym wykazane zostało, że został spełniony warunek, od którego strony uzależniły natychmiastową wymagalność roszczenia o zapłatę kwoty 757.259,75 zł od dnia 21 września 2017 r.

Oznacza to, że zasadnie powód domaga się zapłaty kwoty 757.259,75 zł, pomniejszonej o kwotę 4.350,67 zł, a także o kwotę 7.194,01 zł (co jest wyrazem dalszego ustępstwa ze strony powoda związanego z nieczytelnym zapisem jednej z faktur), z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następnego po dniu wymagalności roszczenia wynikającego z ugody, tj. od dnia 22 września 2017 r.

Bezpodstawny był podnoszony przez pozwaną zarzut braku dokładnego wyliczenia kwoty zobowiązania w oparciu o faktury sprzedaży. Jak już wyżej wyjaśniono umowa o odnowienie, jako czynność przysparzająca, zawierana jest causa solvendi (w celu umorzenia dotychczasowego zobowiązania). Z chwilą zawarcia umowy o odnowienie dawne

zobowiązanie, w tym przypadku z umów sprzedaży, wygasa. Powód wprawdzie w toku procesu złożył do akt faktury VAT wraz z paragonami, które były podstawą zawarcia pierwszego porozumienia z 2014 r., wyjaśnił jednak na rozprawie, że uczynił to tylko po to, aby zobrazować, że kwota uznana w tym pierwszym porozumieniu nie była abstrakcyjna (w tym sensie, że łącząca strony współpraca prowadzona była na taką skalę, że mógł po stronie pozwanej zostać wygenerowany dług tego urzędu, jaki został określony w porozumieniu). Zarazem pełnomocnik powoda w toku całego procesu podkreślał, że żądaniem pozwu objęta jest kwota, którą powód wywodzi z porozumienia, a nie z umów sprzedaży.

Bezpodstawny okazał się również podnoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Przy określeniu terminów przedawnienia dla roszczeń z ugody stosować należy zasady ogólne, z uwzględnieniem natury roszczeń wynikających z ugody. Termin przedawnienia biegnie więc co do zasady od daty wymagalności danego roszczenia określonego w ugodzie [por. np. wyrok SA w Szczecinie z 30.10.2014 r., I ACa 685/14].

W rozpoznawanej sprawie - przyjmując trzyletni termin przedawnienia roszczenia z umowy ugody, które stało się wymagalne 21 września 2017 r. - przyjąć trzeba, że w dacie złożenia pozwu (20 czerwca 2018 r.) roszczenie nie było przedawnione.

Dodać trzeba, że w orzecnictwie podkreśla się również, iż uгода określa na nowo treść łączącego strony stosunku prawnego. Jej zawarcie powoduje, jeżeli uгода zawiera uznanie roszczenia podlegającego przedawnieniu (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), przerwanie biegu przedawnienia [por. wyrok SN z 2.10.1969 r., II CR 508/69]. Taki pogląd uzasadniony byłby na gruncie niniejszej sprawy, gdyby nie to, przy łączącej strony ugodą była zarazem odnowieniem. Na marginesie wskazać więc jedynie trzeba, że - zgodnie z wyrażonym wyżej poglądem - uгода zawarta w 2014 r. przerwałaby dwuletni bieg przedawnienia roszczeń z tytułu umowy sprzedaży, który następnie ulegałby kolejnemu przerwaniu co roku, w wyniku podpisywania kolejnych porozumień, za każdym razem zawierających uznanie roszczeń. Także przy przyjęciu tego poglądu roszczenie objęte żądaniem pozwu nie jest przedawnione.

Nieuzasadniony okazał się również sposób obrony pozwanej odwołujący się do wady oświadczenia woli w postaci błędu.

Kodeks cywilny nie zawiera definicji błędu, jednak według powszechnie przyjętego w prawie cywilnym określenia przez błąd należy rozumieć mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie spraw (o prawdziwym stanie rzeczy) lub brak takiego wyobrażenia.

W literaturze i orzecnictwie podnosi się, że na błąd nie może powołać się osoba, której mylne wyobrażenie o treści czynności prawnej spowodowane zostało brakiem należytej staranności. Błędem nie jest także niezapoznanie się (nieprzeczytanie) treści podpisywanego dokumentu [por. wyrok SA w Szczecinie z 7.5.2015 r., I ACa 703/14, a także: Kodeks cywilny Komentarz red. dr hab. K. R.: 2019, Wydanie:22, L.].

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań - przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy - wskazać trzeba przede wszystkim, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy pozwana z istoty rzeczy nie może powoływać się na błąd, ponieważ o ile w ogóle po jej stronie powstało mylne wyobrażenie o treści czynności prawnej, to spowodowane zostało brakiem należytej staranności. Pozwana nie ukrywała w toku procesu, że tylko powód dysponował zeszytem, w którym odnotowywał sobie niezapłacone przez pozwaną faktury z odroczonym terminem płatności. Nic nie stało jednak na przeszkodzie, aby również pozwana, jako przedsiębiorca należycie dbający o swoje interesy, prowadziła podobną prywatną ewidencję. Pozwana dysponowała jednak własną dokumentacją księgową, która - jak sama twierdzi - pozwoliła jej na weryfikację kwoty zadłużenia, co pozwana uczyniła jednak dopiero w listopadzie 2017 r. Co należy podkreślić pozwana ani w 2014 r., ani przy podpisywaniu kolejnych porozumień nie zadała sobie trudu aby zweryfikować wysokość zadłużenia poprzez analizę posiadanej dokumentacji księgowej. Uczyniła to dopiero po przedsądowym wezwaniu do zapłaty, które wystosowała do niej firma windykacyjna, jakiej powód zlecił czynności windykacyjne, nie mogąc doczekać się ze strony pozwanej dobrowolnej realizacji porozumienia poprzez płatność dokonywaną w umówionych ratach. Powód kolejno dokonywał więc ustępstw wobec pozwanej (polegających m.in. na rezygnacji z odsetek za kolejne okresy), natomiast pozwana obiecywała płatność ugodzonych kwot, których wysokości

rok w rok nie negowała, przeciwnie - obiecywała zapłatę i częściowo te płatności realizowała. Nic jednak nie stało na przeszkodzie, aby pozwana już w 2014 r. (bądź przy kolejnych podpisywanych porozumieniach) zweryfikowała kwotę zadłużenia objętego pierwszą umową, czy to na podstawie prowadzonej dokumentacji księgowej, czy w inny sposób. Pozwana jak każdy przedsiębiorca należycie dbający o swoje interesy powinna kontrolować stan swojego zadłużenia. Tymczasem sposób prowadzenia działalności przez pozwaną charakteryzował się brakiem staranności (a nawet można byłoby powiedzieć, że daleko idącą niefrasobliwością), co wprost wynika z jej zeznań oraz wyjaśnień składanych na rozprawie.

Z treści złożonego przez pozwaną oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, które miałyby być zawarte pod wpływem błędu wynika przy tym, że pozwana dopiero po otrzymaniu przedsądowego ostatecznego wezwania do zapłaty (wystosowanego przez firmę windykacyjną) zweryfikowała posiadaną dokumentację księgową pod kątem takim, aby ustalić wysokość zadłużenia z tytułu licznie zawieranych w toku długotrwałej współpracy umów sprzedaży (por. oświadczenie z 16 października 2018 r.). Nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwana dokonała tych czynności wcześniej, a dokładniej ażeby poprzedziły one podpisanie pierwszego porozumienia, z 2014 r.

Omówiona w tym miejscu okoliczność wyłącza w ogóle możliwość powołania się przez pozwaną na błąd. Jak już bowiem wskazano na wstępie w literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że na błąd nie może powołać się osoba, której mylne wyobrażenie o treści czynności prawnej spowodowane zostało brakiem należytej staranności, błędem nie jest także niezapoznanie się (nieprzeczytanie) treści podpisywanego dokumentu. Tymczasem pozwana nie była w błędzie, pozostawała natomiast z własnej woli w stanie niewiedzy co do wysokości swojego zadłużenia, którego nie weryfikowała.

Dla porządku omówić trzeba kolejne przesłanki, które nie pozwalają przyjąć skuteczności obrony pozwanej opartej o błąd jako wadę oświadczenia woli. W przypadku umowy ugody przesłanki te są znacznie surowsze, niż w przypadku innych umów. Zgodnie z art. 918 k.c.:

§ 1. Uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy.

§ 2. Nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze.

Na tle tego przepisu wskazać trzeba, że o ile stan faktyczny lub niektóre jego elementy były w chwili zawierania ugody sporne między stronami lub wątpliwe, uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu nie może wchodzić w grę. W takim bowiem wypadku usunięcie wątpliwości lub sporu było zasadniczym celem ugody. Z powyższego wynika, że ustawodawca uzależnił możliwość uchylenia się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu od spełnienia dwóch przesłanek:

- 1) błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy;
- 2) spór albo niepewność (dla likwidacji których strony zawarły umowę) nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy.

Jak wyjaśniono m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 listopada 2014 r., wydanego w sprawie I ACa 474/14, w odniesieniu do ugód art. 918 § 1 k.c. wyłącza stosowanie art. 84 k.c., ograniczając możliwość uchylenia się od skutków prawnych ugody z powodu błędu tylko do sytuacji, gdy błąd dotyczył stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność (dla likwidacji których ugoda została zawarta) nie powstałyby, gdyby strony w chwili zawierania ugody wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Nie dopuszcza się wobec tego do uchylenia skutków prawnych ugody, kiedy błąd dotyczy stanu rzeczy, który według treści ugody obie strony lub choćby jedna z nich uważała za sporny albo niepewny. Gdyby wymaganiem, o którym mowa w przepisie, objąć tylko jedną stronę ugody, to bardzo wzrosłoby ryzyko niepewności co do trwałości stosunku prawnego. Zawsze bowiem

strona niezadowolona z zawartej ugody mogłaby powoływać się na zarzuty innego niż partner ugody postrzegania okoliczności towarzyszących ugodzie.

W orzecznictwie podkreśla się, że należy mieć na uwadze, iż stan faktyczny w rozumieniu art. 918 § 1 k.c. to zespół zdarzeń prawnych decydujących o powstaniu i istnieniu oraz wyznaczających treść i zakres stosunku prawnego, którego ugoda dotyczy. Zawarte w tym przepisie rozwiązanie w sposób całościowy i wyczerpujący regulują przesłanki uchylenia się od skutków ugody zawartej pod wpływem błędu, wyłączając w tym zakresie stosowanie ogólnej normy art. 84 k.c. [por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1962 r., sygn. akt 3 CR 1005/61]. Stan faktyczny, uznawany przez strony za niewątpliwy, dotyczy całokształtu okoliczności wpływających na treść ugody. Pojęcie to jest zatem szersze od pojęcia faktu i obejmuje zespół zdarzeń, okoliczności, ich cech i właściwości, które mogą mieć dla stron znaczenie, np. jako podstawa roszczeń. Przepis art. 918 § 1 k.c. nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy; przesłanką uchylenia się od skutków ugody jest tylko zgodne przyjmowanie przez strony, że stan ten jest niewątpliwy [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 r., sygn. akt IV CK 172/04].

Poza tym błąd musi być istotny w tym sensie, że gdyby strony wiedziały o rzeczywistym stanie rzeczy nie powstałby spór albo niepewność, co oznacza, że nie byłoby potrzeby zawierania ugody.

Uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego w ugodzie następuje w trybie określonym w art. 88 § 1 i 2 k.c. co wymaga zachowania rocznego terminu.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że pozwana nie może powołać się na błąd przy składaniu oświadczenia woli (jako elementu umowy ugody) z uwagi na to, że stan faktyczny - który legł u podstaw podpisania ugody - był z założenia sporny i wątpliwy między stronami w chwili zawierania ugody. Żadna ze stron nie знаła bowiem dokładnie wysokości zadłużenia z tytułu umów sprzedaży, umowa ugody została właśnie po to zawarta, aby kwotę to można było oznaczyć szacunkowo, bez konieczności dokładnego rozliczenia i analizowania wszystkich faktur i paragonów. Z uwagi na art. 819 § 1 k.c. obrona pozwanej oparta o błąd jako wadę oświadczenia woli nie może być więc uznana za skuteczną.

Ustawa odrębnie traktuje sytuację, w której w chwili zawarcia ugody stronom nie były znane dowody co do roszczeń będących jej przedmiotem (art. 918 § 2 k.c.). Ich późniejsze odnalezienie stwarza możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia tylko wówczas, gdy ugoda została zawarta w złej wierze. Zła wiara oznacza wiedzę jednej ze stron ugody o istnieniu dowodów co do roszczeń będących przedmiotem ugody i nieujawnienie ich drugiej stronie. W praktyce oznacza to wymóg wykazania przez stronę, która chce uchylić się od skutków ugody, że druga strona wiedziała o istnieniu dowodów co do roszczeń będących jej przedmiotem i nie poinformowała jej o tym przed zawarciem ugody. Taka sytuacja nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, pozwana dysponowała bowiem własną dokumentacją księgową, w oparciu o którą była w stanie ustalić swój stan zadłużenia, na skutek własnej niestaranności uczyniła to jednak dopiero w listopadzie 2017 r., po otrzymaniu przedsądowego wezwania do zapłaty, wystosowanego przez firmę windykacyjną.

Tym samym wszystkie podniesione przez pozwaną zarzuty okazały się bezpodstawne.

Mając na uwadze powyższe zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 745.715,07 zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 22 września 2017 r.

Stan faktyczny sprawy ustalony został w oparciu o dowody z dokumentów, a także w oparciu o zeznania świadka S. K. oraz o dowód z przesłuchania stron. Wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez strony i pozwoliła na ustalenie treści składanych przez stronę oświadczeń woli i korespondencji między nimi.

Zeznania świadka S. K. należało ocenić mając na uwadze, że jest on mężem pozwanej, pozostaje więc bezpośrednio zainteresowany wynikiem niniejszego postępowania. Między zeznaniami S. K. i pozwanej z jednej strony, a powodem z drugiej strony, pojawiły się rozbieżności dotyczące m.in. tego, czy pozwana większość towar zamawiała osobiście, czy

też czynił to w jej imieniu mąż (nie posiadający pełnomocnictwa), a także rozbieżności dotyczące modelu współpracy w zakresie płatności za wcześniej wystawione faktury z odroczonym terminem płatności. Rozbieżności te nie miały jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, istotne w sprawie fakty koncentrują się bowiem wokół zawarcia przez strony porozumień, z których powód wywodzi swoje roszczenie (a ściślej wywodzi je z ostatniego porozumienia, wszystkie porozumienia tworzyły jednak pewną całość w tym sensie, że każde kolejne dotyczyło ustalenia kwoty należności niespłaconej w ramach wcześniejszego porozumienia i zarazem umorzenia odsetek za opóźnienie).

W zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia relacje stron pozostają zbieżne, pozwana nie kwestionowała tego, że porozumienia podpisała, ani tego, że częściowo je wykonywała. W tym zakresie zarówno zeznania świadka, jak również stron okazały się wiarygodne. Strony złożyły najpierw wyjaśnienia w ramach informacyjnego przesłuchania, a następnie - składając zeznania w charakterze stron - podtrzymały swoje informacyjne wyjaśnienia, podtrzymując opisane w ramach tych wyjaśnień fakty.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik sprawy i pozostawieniem szczegółowego wyliczenia kosztów procesu referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie.